

WIEŚ KRAKOWSKA

W sprawie o chleb

Pierwszy w województwie

Powiat Żywiec przekroczył
wrześniowy plan skupu zboża

Dzięki poważnemu wkładowi pracy aktywności patriotycznej postawie chłopów pracujących, powiat Żywiec pierwszy w województwie wykonał w dniu 9 bm. wrześniowy plan skupu zboża w 106 proc. Realizację planów przyspieszają również inne powiaty.

Żywiec	106,0 %
Oświęcim	49,5 %
Limanowa	47,0 %
Chrzanów	35,5 %
Olkus	34,1 %
Bochnia	32,0 %
Nowy Sącz	30,0 %
Wadowice	29,5 %
Brzesko	28,9 %
Kraków	27,9 %
Myślenice	27,3 %
Nowy Targ	27,3 %
Tarnów	23,2 %
Miechów	17,3 %
Dąbrowa Tarn.	15,5 %

Wynika z niej, że chłopci pracujący coraz pilniej włączają się w realizację planu wrześniowego. Zauważyć jednak należy, że w szeregu powiatów wciąż jeszcze są małe dzienne wpływy zboża. Dlatego też w realizacji miesięcznego i rocznego planu powiaty te wciąż pozostają w tyle.

Towarzysze z tych powiatów! Wróćcie większą uwagę na wykonywanie dziennej planów dostaw! Mobilizujcie chłopów pracujących do terminowych dostaw!

Kwalifikowane ziarno — wyższe plony

Chłopi pracujący wiedzą, że kwalifikowane ziarno siewne ma poważny wpływ na zwiększenie plonów. Toteż starają się go nabyć. Ziarno to nabywają chłopci bądź w GS, bądź też wymienią między sobą.

Dobrze przebiega wymiana sąsiedzka w pow. bocheńskim. W Łapanowie Fr. MOLEK, który zebrał z 0,5 ha 10 q żyta reprodukcyjnego, wymieniał 350 kg ob. Bujakowicz z Lubomierza. Jan KOPALA z Kępnowa wymieniał Mikolajczykowi z Ubrzeży Fr. Rogutowi z Kobylan 280 kg. A Jan KUPEC średnio wymieniał 600 kg uzyskane z 30 arów sześciu chłopów.

Również i w pow. Limanowa wymiana zół przebiega na ogół pomyślnie. W Mszanie Dolnej żyto rozprawdzone zostało w ciągu 1 dnia, w Limanowej wsi 9 ton pszenicy — również w jednym dniu. W Starej Wsi zorganizowany został 40 hektarowy blok nasienny dla reprodukcji pszenicy, a w Glinym — 12 hektarowy.

Tu NOWA HUTA

Z Moskwy powróciła do Krakowa delegacja Dyrekcji Kombinatoru Nowa Huta

Tak jak co roku i tym razem, celem pobytu delegacji, której przewodniczył dyr. Anioła, było omówienie w Ministerstwie Metalurgii ZSRR dalszych dostaw projektów i urządzeń dla nowohutnickiego Kombinatoru.

— To było naszym podstawowym zadaniem — wyjaśnia dyr. Anioła.

Jeszcze w tym roku dokonane zostaną w całości dostawy maszyn i urządzeń potrzebnych do całkowitego uruchomienia ZMO, do uruchomienia słowni. W roku przyszłym zaś, prócz dalszych dostaw do słowni i koksowni dla walcowni, zginiatacz, otrzymamy kompletne wyposażenie do potrzebnej — jednej z największych w Europie walcowni blachy, które w sumie przewyższa czterokrotnie wyposażenie zginiatacz.

W czasie pobytu w Moskwie delegacja omówiła ramowy plan dalszych dostaw aż do ukończenia całości budowy Huty. Warunkiem jednak dostaw radzieckich dla zrealizowania II etapu budowy Nowej Huty jest uruchomienie I etapu budowy. Abyśmy mogli podjąć nasze trudne zadanie, nasi radzieccy towarzysze uwzględniwszy wszelkie potrzeby budowy. Znalazło to szczególne swój serdeczny odzewek w konferencji podsumowującej 7-tygodniowe prace Ustalono również przyjąć dwóch grup radzieckich specjalistów do pomocy w uruchomieniu I etapu.

Również ważnym zagadnieniem, które zostało dokładnie przedyskutowane jest sprawa szkolenia naszych specjalistów w Związku Radzieckim. W hucie „Zaporożstał”, która jest starszą siostrą Nowej Huty, szkoli się 25 naszych inżynierów, techników, majstrów i przodowników. Opiekunie się nimi specjalnie dyr. huty Barybkin (członek Rady Najwyższej ZSRR), a kieruje ich szkoleniem zastępca dyrektora Mojsiejko.

Zamach na sultana Maroka

LONDYN. Agencja Reutersa donosi z Rabatu, że 11 bm. dokonano tam nieudanego zamachu na nowego sultana Maroka Sidi Mohammed Ben Moulay w chwili, gdy w otoczeniu licznego orszaku udawał się on do meczetu.

Zamachowcem, 28-letni marz. pokojowy Allal Ben Abdullah został zastrzelony na miejscu przez członka straży przybocznej sultana.

Gazeta Krakowska

Wyd. A
Cena 30 gr

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Rok V. Kraków, sobota 12, niedziela 13 września 1953 r. Nr 218 (1538)

Na zaproszenie rządu radzieckiego w dniu 10 bm. przybyła do Moskwy delegacja rządowa Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej

Przyjęcie
przez G. M. Malenkowa
delegacji rządowej KRL-D

MOSKWA. Agencja TASS donosi: 11 września przewodniczący Rady Ministrów ZSRR G. M. Malenkow przyjął delegację rządową Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej — przewodniczącego Rady Ministrów KRL-D Kim Ir-sena, wiceprzewodniczącego Komitetu Centralnego Koreańskiej Partii Pracy Pak Den-ai, wicepremiera Ten Ir-lena, ministra spraw zagranicznych Nam Ira, przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania Ten Diun-tai, ministra kolei Kim He-ila i ambasadora Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej w ZSRR Lin He.

Ze strony radzieckiej w rokowaniach wzięli udział: W. M. Molotow, N. S. Chruszczow, N. A. Bulganin, A. I. Mikołaj, M. Z. Saburow, ambasador ZSRR w Koreańskiej Republice Ludowo-Demokratycznej S. P. Szudalew i przedstawiciel handlowy ZSRR w KRL-D P. I. Sakur.

W rokowaniach brał także udział ambasador Chińskiej Republiki Ludowej w ZSRR Czian Wen-tian.

Rokowania toczyły się w serdecznej i przyjaznej atmosferze.

Prezes Rady Ministrów
Bolesław Bierut
przyjął delegację
spółdzielców polskich

WARSZAWA. Dnia 11 września 1953 r. Prezes Rady Ministrów Bolesław Bierut przyjął w Belwederze delegację spółdzielców polskich. W skład delegacji weszli: przewodniczący Zarządu Centralnego Związku Spółdzielców z prezesem Stanisławem Błeskim na czele oraz prezes zarządu poszczególnych pionów spółdzielczości polskiej.

Z życia partii

W sprawie niemieckiej

Pierwsza zmiana kończy pracę. Na placu przed piecami przetacza się jak zwykle wózki, ludzie się kamienią, który przetworzony zostanie w ostatnie procenty dziennego planu. W nowowzniesionej hali Zakładów Sodowych murarze, instalatorzy, monterzy wykonują obiekt, który już wkrótce da dodatkowe tony cennego produktu dla przemysłu.

Zaloga Zakładów Sodowych przygotowuje się do wypowiedzenia swego ważkiego słowa w sprawach jej bliskich, życiowo dla niej ważnych. „Uwaga, towarzysze! Za chwilę rozpoczyna się otwarte zebranie partyjne” — podaje radiowęzeł fabryczny.

Ze wszystkich stron zakładu do ogromnej sali fabrycznego klubu schodzą się maszyniści, wózkarze, pracownicy kamieniołomów, technicy, majstrowie, inżynierowie — partyjni i bezpartyjni — awangarda zakładu.

Tow. Piórkowski dyskutuje po drodze ze swoim kolegą o problemach międzynarodowych, które będą przedmiotem obrad. Jest oczywiście, że obydwojgu towarzysze żyją sprawami — wydawałoby się — dalekimi — w stopniu niemierniejszym niż trokami i radościami własnego zakładu. Wiedzą, że sprawy te są nierozdzielnie ze sobą związane, że Otto Müller z Fuldy — walczył, a tow. Piórkowski z Krakowa walczy — o jedną sprawę, że od wyników tej walki zależy przyszłość milionów Polaków i milionów Niemców.

Sala wypełnia się ludźmi. Głos zabiera tow. Monderer. Temat: Sprawa Niemiec na tle stosunków międzynarodowych. Na sali są świą-

MOSKWA. Agencja TASS donosi: Dnia 10 bm. przybyła do Moskwy na zaproszenie rządu radzieckiego delegacja rządowa Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej. Na czele delegacji stoi przewodniczący Rady Ministrów Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, KIM IR-SEN. W skład delegacji wchodzi: zastępczyni przewodniczącego Komitetu Centralnego Koreańskiej Partii Pracy PAK DEN-ai, wicepremier TEN IR-LEN, minister spraw zagranicznych NAM IR, przewodniczący Państwowej Komisji Planowania TEN DIUN-TAI, minister kolei KIM HE-IL.

Na dworcu Jarosławskim powitali przybyłych: pierwszy zastępca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR i minister spraw zagranicznych ZSRR W. M. MOLOTOW, pierwszy zastępca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR i minister obrony ZSRR N. A. BULGANIN, wicepremier A. A. GROMYKO, S. A. BORISOW, przewodniczący Rady Moskiewskiej M. A. JASNOW, komendant miasta Moskwy generał-major I. S. KO-

Przyjaźń między narodami radzieckim i koreańskim jest niewzruszona

Przemówienie Kim Ir-sena na dworcu w Moskwie

Przewodniczący Rady Ministrów Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej Kim Ir-sen wygłosił na dworcu po przybyciu do Moskwy następujące przemówienie:

Drodzy towarzysze! ki o wolność i niezawisłość, o osiągnięcie zwycięstwa. Dlatego też naród nasz w pełni uświadamia sobie, że przyjaźń i solidarność z narodem wielkiego Związku Radzieckiego była i jest jednym z najważniejszych czynników wszystkich zwycięstw narodu koreańskiego.

Naród nasz gorąco wita wspaniałe osiągnięcia narodu radzieckiego w dziele realizacji gigantycznych zadań budowy komunizmu w naszym kraju pod kierownictwem okrytej chwałą Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, mających na celu dobro i szczęście ludzkości, utrwalenie pokoju na całym świecie. Naród nasz żywy narodowy radzieckiemu dalszym sukcesom.

Delegacja rządowa Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej przybyła do Moskwy, aby przekazać wyrazy serdecznej wdzięczności całego narodu koreańskiego rządowi radzieckiemu za jego decyzję przeznaczenia jednego miliona rubli na udzielenie pomocy narodowi koreańskiemu w celu zniszczenia wojny gospodarki narodowej. De-

Dla uczczenia III Światowego Kongresu Związków Zawodowych górnicy Zagłębia Krakowskiego podejmują cenne zobowiązania

W dniu 10 października rozpocznie się w Wiedniu III Światowy Kongres Związków Zawodowych. Obrady Kongresu będą wielką manifestacją braterstwa, solidarności i wzrastającej jedności działania mas pracujących całego świata w walce o poprawę bytu, o poszanowanie praw każdego narodu do niepodległości, o przywrócenie, deplany brutalnie przez rządy kapitalistyczne, praw związkowych, o trwałą i sprawiedliwą pokój między narodami.

Związkowcy polscy, aby uczcić III Światowy Kongres SFZZ podejmują liczne zobowiązania. W zakładach pracy

odbywają się uroczyste masówki, na których załogi wyrażają swe przywiązanie do SFZZ, która przewodzi wszystkim postępowym związkowcom światu.

Jedną z takich masówek z udziałem około 700 górników odbyła się w cehowni produkującej kopalni naszego Zagłębia, w kopalni im Bolesława Bieruta. Załoga tej kopalni, słynąca w całym Zagłębiu z stałego przekraczania planów i przedterminowej realizacji zobowiązań, w skupieniu wysłuchała referatu przewodniczącego Zarządu Głównego ZZZG w Polsce tow. COŁKOWSKIEGO, który omówił zadania III Kongresu w Wiedniu i jego rolę w walce o pokój między narodami. Mówca wskazał na olbrzymią rolę SFZZ w kierowaniu klasą robotniczą w krajach kapitalistycznych, walcząca przy pomocy strajków o lepsze życie, o możliwość pracy. Po referacie wielu spośród zebranych górników postanowiło podjąć zobowiązania produkcyjne.

Jeden za drugim podchodził górnik do stołu prezydyjnego, składając swoje zobowiązanie. Górnik młodzieżowego zespołu filarowego Andrzeja SOWISKIEGO postanowił podnieść wydobyte o 3 tony. Górnik Mieczysław BERNACKI będzie wydobywał o 1,5 tony więcej, Piotr STOJEK z oddziału VIII — 3 tony więcej. Za górnika posłała w ślad załoga powierzchni, która postanowiła z zawalów wydobyć 80 ton węgla i załadować 40 ton złomu. Warsztaty mechaniczne wyremontują 40 wozów dodatkowych, naprawią lokomotywę spalającą o 3 dni wcześniej, skrócą czas naprawy kotła o 4 dni wcześniej, a klatki szynowej o 3 dni. Na poszczególne oddziały podjęto wiele innych zobowiązań, które nieprzerwanym strumieniem napływają do rady zakładowej.

Na zakończenie masówki górnik wystąpił list do Związku Zawodowego Górników w Poludnowej Walii w Anglii, w którym donosi o swych sukcesach produkcyjnych, jakim jest wykonywanie planów w 110 proc. oraz o wspaniałym budownictwie przemysłowym i socjalnym w naszym kraju, zwracając uwagę, że jeszcze bliżej będą pracować dla pokój pod sztandarami SFZZ i pod kierownictwem naszej partii. Na zakończenie listu górnik polscy zwrócili się do swych angielskich kolegów z apelem wzmożenia walki o pokój pod sztandarami SFZZ.

Podobna masówka odbyła się w nowobudowanej kopalni „Kosciuszko Nowa”, w której górnik z podobnym anelem zwrócił się do górników francuskich.

Zobowiązania podejmuje również załoga Zakładów Chemicznych w Dworach

W Zakładach Chemicznych w Dworach pierwsza podjęła zobowiązanie załoga wydziału sieci cieplnej, oddziału kotłowni ograniczającej. Pałace kotłowni nr 1 zobowiązała się spalać w sezonie jesiennym 20 proc. miały i gorzyszy gatunków paliwa ponad wyznaczoną normę oraz wyczerpić główny kanał w kotłowni nr 1 co da w przeliczeniu 3.400 zł oszczędności. Dwie grupy klepania ko-

tłów ob. ob. Stefana CHOWASCA i Andrzeja MATYSZKIEWICZA zobowiązały się skrócić czas klepania kotłów z 720 roboczych godzin do 600, co przy 3 kotłach zaoszczędzi 360 roboczych godzin. Pracownicy oddziału kotłowni ograniczającej, podejmując zobowiązanie, wezwali również całą załogę budujących się Zakładów Chemicznych do podjęcia podobnych.

Z frontu walki o plan

Uwaga, załoga kopalni „Siersza”!

W kopalni „Siersza” od dłuższego czasu dzieje się źle. Plan sierpniowy nie wykonany, a pierwsza dekada bieżącego miesiąca znajduje się pod planem.

A przecież cały sens pracy w produkcji i możliwość osiągnięcia w niej pozytywnych wyników polega na tym, żeby równo, systematycznie i bez żadnych zrywów pracować już od pierwszych dni miesiąca — wówczas można się spodziewać, że plany miesięczne na pewno zostaną wykonane. Załoga kopalni „Siersza” miała ambicję, żeby dzienny urobek zawsze wykonywać, gdyż możliwości takie istnieją. Toteż trzeba zastanowić się nad przyczynami, które uniemożliwiają jak dotychczas planowe wydobyte. Trzeba też przyczynę jak najszybciej usunąć.

Kierownictwo, Komitet Zakładowy i Rada Zakładowa winny się nad tym zastanowić, bo czas ucieka.

A oto wyniki trwałego współzawodnictwa w wydobywaniu węgla w dniu 10 bm.:

Nazwa kopalni	% wykonania planu dziennego	% wykonania planu miesięcznego
„Bierut”	108,4	107,9
„Brzeszcze”	103,1	102,8
„Komuna Paryska”	101,4	102,9
„Sobieski”	100	101
„Janina”	94,6	100
„Siersza”	89,3	86,6

Ruch racjonalizatorski w Zakładach im. Szatkowskiego rozwiąza się pomyślnie

Do Klubu Racjonalizacji i Techniki w zakładach im. Szatkowskiego od 1 stycznia do 31 sierpnia br. robotnicy, technicy, inżynierowie złożyli 317 projektów racjonalizatorskich, mających na celu usprawnienie produkcji. Dotychczas z sumy zgłoszonych pomysłów racjonalizatorskich przyjęto 235 projektów, a 204 projekty zastosowane zostały już w produkcji. Zastosowane projekty racjonalizatorskie w produkcji w skali rocznej dały zakładowi 509.722 zł oszczędności. Projektodawcy pomysłów racjonalizatorskich otrzymali wiele cennych nagród na sumę 45.944 zł.

Do cennych projektów racjonalizatorskich należą: projekt odlewniczy tow. Józefa MIESZCZAKA, projekty dotyczące oszczędzania materiałów przez zastąpienie materiałów droższych tańszymi tow. tow. Alojzego ANICZAKA, Mieczysława GUZIKA, Zdzisława KOMEDOWSKIEGO i Jana SIEMIENIA. Projekty dotyczące przyrządowania, które wpływają na usprawnienie produkcji — ślusarza Tadeusza MŚCIWUJEWSKIEGO, który za swoje 23 projekty odznaczony został odznaką racjonalizatora. Ponadto na wyróżnienie zasługują brygada racjonalizatorska w składzie: Władysław BANACHOWICZ, Tadeusz PŁICHTA, Franciszek WYROBA i Bronisław PIEKŁO, która wykonała urządzenie do mechanicznego obrabiania zbiorników przy spawaniu. Dawniej do obrabiania

zbiornika używano dwóch ludzi oprócz spawacza, a teraz dzięki zastosowaniu tego urządzenia do wykonywania tych samych czynności wystarczy sam spawacz. Urządzenie to w dużej mierze wpłynęło również na podniesienie jakości produkowanego zbiornika. Należy zaznaczyć, że do pomyślnego rozwoju racjonalizatorstwa wiele przyczynia się sam Klub Racjonalizacji i Techniki, w którym po godzinach służbowych odbywają się dysputy techniczne, co ułatwia zgłaszającym się racjonalizatorom rozstrzygnięcie pewnych problemów dotyczących ich pomysłów.

m. z.

Sport

10 nowych mistrzów sportu

WARSZAWA. Przew. GKKF Wł. Raszek nadał w dniu 9 bm. tytuły „mistrza sportu” następującym zawodnikom i zawodniczkom: pływaniu — Mroczkowski (CWKS), T. Krawczyk (Ogniwo), Charszewski (AZS), lekkoatletyka — Chmielewski (CWKS), strzelectwo — Krawiec (CWKS), wioślarstwo — Blaszczykowski (AZS) Derzo Cicha (AZS), łuczniczo — Mazurek, Hauschild (Ogniwo).

* SZCZECIN. W piątek rozpoczęły się międzynarodowe zawody w strzelaniu Polska-Bulgaria. Po pierwszym dniu prowadzi Polska różnicą 13 pkt. Najlepsze wyniki uzyskał: Kozłowski (Bulgaria) w strzelaniu z kbks 1 — 1000 pkt i Wasilewski (Polska) w strzelaniu z kbks 5 — 1090 pkt.

Spoleczeństwo radzieckie wita w delegacji rządowej cały bohaterski naród koreański

Artykuł wstępny „Prawdy” z okazji przybycia do Moskwy koreańskiej delegacji rządowej

MOSKWA

W związku z przybyciem do Moskwy delegacji rządowej Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej „Prawda” zamieścił artykuł wstępny, w którym pisze m. in.:

Dnia 10 bm. przybyła do Moskwy na zaproszenie rządu radzieckiego, delegacja rządowa Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej z przewodniczącym Rady Ministrów Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej Kim Ir-senem na czele. Społeczeństwo radzieckie wita w delegacji rządowej cały bohaterski naród koreański, który w czasie bohaterskiej walki przeciwko interwencji obronił swe prawo do decydowania o własnym losie, losie swego kraju.

Imperializm amerykański rozpętał wojnę w Korei licząc na to, że zagarnie cały półwysp koreański i przekształci go w bazę agresywną, skierowaną przeciwko ZSRR i Chinom Ludowym, że uderami pokojową pracę wielkiego narodu chińskiego. Jednakże agresory, którzy wysłali do Korei nie tylko swe najlepsze wojskowe formacje lądowe, morskie i lotnicze, lecz również siły zbrojne swych sojuszników, nie mogli osiągnąć swego celu, doznali wielkiej klęski militarnej i moralno-politycznej. Walka narodu koreańskiego przeciwko interwencji i ich najomiotom z klęską Li Syn-ma dowiodła raz jeszcze, że wierność dla sprawy wolności i niezawisłości swego kraju rodzi wytrwałość, odwagę i bohaterstwo mas.

Nigdy również nie zatra się w pamięci ludzi szlachetne, bohaterskie czyny sławnego chińskiego ochotnika ludowych, którzy przyszl z pomocą narodowi koreańskiemu.

Podpisanie rozejmu w Korei było wielkim zwycięstwem bohaterskiego narodu koreańskiego i walczących chińskich ochotników ludowych. Równocześnie było to wielkie zwycięstwo całego obozu pokoju i demokracji.

Obecnie przed narodem koreańskim stanęły niezwykle odpowiedzialne zadania odbudowy jedności narodowej państwa koreańskiego i równocześnie zadania odbudowy gospodarki narodowej zniszczonej przez wojnę.

W ciągu półtora miesiąca, które minęło zaledwie od chwili gdy zamłkły armaty i zakończyły się barbarzyńskie bombardowania amerykańskie, w Koreańskiej Republice Ludowo-Demokratycznej odbudowano wiele kopalń, zakładów przemysłowych i fabryk. Ciesząc się z sukcesów mas pracujących Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej w wielkiej sprawie odbudowy zniszczonej przez wojnę gospodarki, miłujące pokój narody nie zapominają ani na chwilę o tym, iż międzynarodowe siły agresywne nie wyzwały się swych nikczemnych planów wobec narodu koreańskiego.

Miłujące pokój narody zainteresowane w tym, aby przyszłość Korei odpowiadała interesom samego narodu koreańskiego, nie mogą pominąć milczeniem wojowniczych oświadczeń szeregu kierowniczych działaczy Stanów Zjednoczonych na temat Korei. Nie mogą one nie zwrócić uwagi na prowokacyjną działalność znajdującą się na służbie u Stanów Zjednoczonych klęki lissynmanowskiej, która otwarcie głosi swą gotowość zerwania rozejmu. Dla wszystkich rozsądnych ludzi jasne jest, że siła agresywna nie uda się zastraszyć narodu koreańskiego i narodu chińskiego i zmusić ich, aby wyzwały się swych interesów narodowych.

Związek Radziecki ze wszelkim miarę pomoże narodowi koreańskiemu zapewnić pokojowe życie i zaleźć ciężkie rany zadane przez wojnę.

Przyjęcie
przez W. M. Mołotowa
przewodniczącego
Rady Ministrów KRL-D
Kim Ir-sena

MOSKWA

W dniu 11 bm. pierwszy zastępca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR i minister spraw zagranicznych W. M. Mołotow przyjął przewodniczącego Rady Ministrów Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej Kim Ir-sena.

Obecni byli również minister spraw zagranicznych Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej Nam Ir i ambasador ZSRR w Koreańskiej Republice Ludowo-Demokratycznej S. P. Suzdalew.

Sfabrykowany przez Amerykanów wykaz jeńców „odmawiających” powrotu do ojczyzny jest falsyfikatem

Posiedzenie Wojskowej Komisji Rozejmowej

PEKIN
Korespondent Agencji Nowych Chin donosi z Kaesongu: 9 bm. na posiedzeniu Wojskowej Komisji Rozejmowej Amerykanie przedłożyli wykaz 3.100 jeńców amerykańskich, którzy rzekomo „nie zostali zwrócić” przez stronę koreańsko-chińską.

Sfabrykowanie tego wykazu ma na celu odwrócenie uwagi światowej opinii publicznej od faktu, że Amerykanie zatrzymują w dalszym ciągu dużą ilość jeńców koreańsko-chińskich, domagających się repatriacji.

Sekretarz Stanu USA John Foster Dulles oświadczył 7 września na konferencji prasowej w Denver: „Nie ma nic wiadomo, o jakimkolwiek fakcie zatrzymania jeńców amerykańskich przez komunistów”. Oświadczenie to dowodzi, że wykaz amerykański jest najwykryślej falsyfikatem.

Przestępczość wśród młodzieży w USA

NOVY JORK

W przemówieniu, wygłoszonym w Filadelfii na zebraniu „Narodowej Ligii Młodszych” minister oświaty i zdrowia USA, pani Hubert, stwierdziła, że w roku bieżącym przed sądem dla nieletnich przestępców będzie za popełnione przestępstwa około 350 tys. chłopów i dziewcząt amerykańskich w wieku 8 - 15 lat. W okresie między 1948 r. a 1951 r. liczba nieletnich przestępców w USA wzrosła o 17 proc. Dane za lata 1951 - 1952 szacują, że przestępczość wśród nieletnich w USA w dalszym ciągu wzrasta.

Z kroniki dyplomatycznej

WARSZAWA

W dniu 11 bm. ambasador nadzwyczajny i pełnomocnik Rumuńskiej Republiki Ludowej w Polsce Nicolae Dinulescu złożył wizytę pożegnania ministrowi spraw zagranicznych Stanisławowi Skrzyszewskiemu.

7 września, a więc w dzień po wyborach w Niemczech zachodnich, Bonn, siedziba adnauerowskiej klęki, była świadkiem pewnego widowiska, które ludzom pamiętającym przedwojenne czasy nasuwało się rzeczy obraz podobnych widowisk, w jakich tak bardzo lubował się Hitler.

W świetle pochodni

Było już ciemno, gdy na plac centralny miasta przybył Adenauer w samochodzie eskortowanym przez oddział motocyklistów. Tłum złożony z 10 tysięcy neo-hitlerowców, trzymający w rękach płonące pochodnie, powitał „kanclerza” okrzykami, wśród których na pierwsze miejsce wybiły się tak młde uszum hitlerowców „Heil”. Adenauer nie zawiódł nadziei tych, którzy widzą w nim godnego następcę „fuhrera”. Głosem, w którym pycha, nienawiść, buta walczyły z sobą o lepsze, wygłosił przemówienie, wywołujące zwolenników, aby „myśleli nie o zjednoczeniu Niemiec, lecz o wyzwoleniu Wschodu”.

Do kosza przedwyborczej demagogii poszła hasła zjednoczenia, przy pomocy których Adenauer kaptował sobie wyborców. Jeden dzień, dostownie jeden, wystarczył, by Adenauer znów odsonił przybicie i wytuszczył swoje prawdziwe cele, swój prawdziwy program, będący programem reprezentowanych przez niego rurskich handlarzy armat, hitlerowskich generałów, programem Watykanu, programem amerykańskiego imperializmu.

Ogłoszenie przez Adenauera programu zdobycia „ziemi wschodnich” nie przyniesi się do uspokojenia opinii publicznej świata, zdającej sobie sprawę, że wynik wyborów z 6 września to nowy krok w kierunku utrwalenia stanu rozczłonkowania Niemiec. „Jeżeli klęka adnauerowska i jej mowotwórcy zają Ocaun — stwierdza dziennik „Prawda” — doprowadzą do włączenia Niemiec zachodnich do „armii europejskiej” i do bloku północno-atlantyckiego, to zjednoczenie Niemiec zachodnich i wschodnich w jedno państwo stanie się niemożliwe”. Nie ma dziś człowieka logicznie rozumiejącego, który by nie zdawał sobie sprawy z głębokiej szkodliwosti tych słów, który by nie zdawał sobie sprawy z niebezpieczeństwa, jakim jest dla pokoju ewentualność utrwalenia rozbięcia Niemiec, utworzenia tzw. armii europejskiej z hitlerowskim Wehrmachtem, jako jej trzonem, oraz wciągnięcia Niemiec adnauerowskich do bloku atlantyckiego, w których Adenauer grałby, obok swych amerykańskich opiekunów, pierwsze skrzypce.

Ostrzeżenie

Nawet burżuazyjna prasa zachodnio-europejska nie kryje swego głębokiego zaniepokojenia rezultatami wyborów w Niemczech zachodnich. Prawicowy dziennik „Monde”, pod-

Amerykańscy i niemieccy podżegacze wojenni idą śladami Hitlera

Odezwa Komitetu Bojowników Antyfaszystowskiego Ruchu Oporu i Rady Narodowej Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych

Agencja ADN opublikowała odezwę Komitetu Bojowników Antyfaszystowskiego Ruchu Oporu i Rady Narodowej Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych w związku z obchodzoną 13 września Międzynarodowym Dniem Walki przeciwko faszyzmowi i wojnie.

Przypominając, że liczba ofiar faszyzmu sięga 11 milionów, odezwa apeluje do narodu niemieckiego, by nie dopuścił do odrodzenia faszyzmu i wzywa go, by walczył o pokój, demokrację i niezawisłość tak, jak walczyli o to bohaterscy bojownicy ruchu oporu.

Amerykańscy i niemieccy podżegacze wojenni — głosi odezwa — idą śladami Hitlera. Reżim Adenauera wkroczył na drogę faszyzmu i wojny. Faszyści, miliarderzy i monopolisci sięgają niezgodę w narodzie niemieckim, nawołują do wojny bratobójczej, szcują do wojny odwetowej przeciwko krajom Wschodu i zagrożają narodom Europy zachodniej. W takiej atmosferze odbyły się też wybory do Bundestagu.

Odezwa podkreśla, że wybory z 6 września przypominają zupełnie wybory z 5 marca 1933 r. ponieważ i jedne i drugie odbywały się w atmosferze terroru, oszustwa, demagogii i presji.

Przypominamy — stwierdza dalej odezwa — że po 5 marca 1933 r. Hitler bez zwłoki przystąpił do przygotowywania drugiej wojny światowej — Adenauer zaś po 6 września 1953 r. chce wprowadzić w życie boński i paryski układy wojenne. Tym samym w Niemczech zachodnich rodzi się wielka groźba dla pokoju. Niebezpieczeństwo to można jednak zażegnać, jeśli wyciągniemy się do historii, która uczy, że dyktatura faszyzmu może zapobiec tylko wtedy, gdy klasa robotnicza walczy będzie w jednolitym frontie wraz ze wszystkimi siłami demokratycznymi i antyfaszystowskimi.

Niebezpieczeństwo temu można zapobiec, jeśli Niemcy ze wschodu i zachodu osiągną porozumienie — ponieważ w zjednoczonych, demokratycznych i miłujących pokój Niemczech nie będzie miejsca dla reżimu faszyzmu i militarysty.

Odezwa stwierdza, że zakończeniu, że po stronie narodu niemieckiego w jego walce o przywrócenie jedności Niemiec i zawarcie traktatu pokojowego strój potężni sojusznicy — Związek Radziecki i inne kraje światowego obozu pokoju, które poniosły wielkie ofiary w drugiej wojnie światowej.

Napaść żołnierza amerykańskiego na członka szwedzkiej neutralnej grupy obserwacyjnej

Agencja Nowych Chin donosi z Kaesongu:

Na posiedzeniu Wojskowej Komisji Rozejmowej dnia 10 bm. poruszono sprawę napaści w Taegu żołnierza amerykańskiego na członka neutralnej grupy obserwacyjnej, szwedzkiego kapłana Larssena.

Szef strony koreańsko-chińskiej w Wojskowej Komisji Rozejmowej Li San Cho oświadczył, że napaść na członka neutralnej grupy obserwacyjnej jest nie tylko pogwałceniem oświadczenia o porozumieniu rozejmowym, lecz również obrazą całej neutralnej komisji obserwacyjnej.

Komunikat Biura Światowej Rady Pokoju

Biuro Światowej Rady Pokoju postanowiło zwołać w listopadzie br. posiedzenie Światowej Rady Pokoju w celu rozpatrzenia sprawy dalszego rozwoju prowadzonej obecnie kampanii na rzecz pokojowego uregulowania wszystkich problemów międzynarodowych. Biuro przedstawi do rozpatrzenia Światowej Radzie Pokoju sprawę ewentualnego zwołania Światowego Kongresu Pokoju w 1954 r.

Prześladowanie demokratów w Austrii

Jak donosi dziennik „Oesterreichische Volksstimme”, 9 września odbył się w Wiedniu proces 6 uczestników demonstracji, zorganizowanej w roku ubiegłym na znak protestu przeciwko wyświetlaniu filmu o hitlerowskim generale Rommlu. Zostali oni oskarżeni o „obrazę” policji, która — jak wiadomo — na rozkaz ministra spraw wewnętrznych, prawnicowego socjalisty, Helmera, napadła wówczas na uczestników demonstracji. W wyniku tej napaści kilku demonstrantów odniosło ciężkie rany.

Sąd skazał trzech demonstrantów na karę do pięciu miesięcy więzienia. Pozostali oskarżeni zostali uniewinnieni.

W kilku wierszach

* Agencja TASS donosi, że nakładem wydawnictwa argentyńskiego „Anteo” ukazał się w języku hiszpańskim traktat „Przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR G. M. Malenkowa wygłoszonego na V sesji Rady Najwyższej ZSRR”.

* Oficjalny komunikat rządu hiszpańskiego donosi, że wkrótce uda się do Włoch na zaproszenie rządu włoskiego hiszpańska misja wojskowa. Wiadomość wywołała wielkie oburzenie włoskiej opinii publicznej. Dziennik „Avanti!” podkreśla, że komunikat ten wywołał zaniepokojenie wszystkich partii antyfaszystowskich i nawet poważnej części chrześcijańskich demokratów.

* Dziennik „Al-Ahbar” podaje, że 12 września uda się do Stanów Zjednoczonych ekspedycja wojskowa w składzie 35 oficerów. Prasa donosi również, że obecnie ekspedycja wojskowa znajduje się w Jugosławii i Turcji.

* Prasa donosi, że dnia 10 bm. podał się do dymisji minister pracy w USA Martin P. Durkin. Jak podaje agencja United Press, przyczyną dymisji, która została przyjęta przez prezydenta Eisenhowera, były różnice zdań między Durkinem a pozostałymi członkami rządu.



Wyrazem nastrojów nurtujących postępowe społeczeństwo Niemiec zachodnich było między innymi przemawianie Adenauera. Fot. — CAF

Prowokacyjne oświadczenie fuhrera z Bonn

Zaledwie cztery dni upłynęło od wyborów w Niemczech zachodnich. Ale w ciągu tych czterech dni Adenauer, rozochocony uzyskaną większością i pochwalami swych protektorów z Wall Street, zdążył złożyć jedno za drugim dwa prowokacyjne, awanturyczne oświadczenia.

Po bezczelnym wypadzie przeciwko Niemiec Republice Demokratycznej, wysuwającym hasło militarnej użamienienia NRD, Adenauer w specjalnym wywiadzie, udzielonym amerykańskiej agencji Associated Press obażył znów jadowite, antypolskie żądło swojej polityki, bez żenady ujawnił jej rewizjonistyczne, agresywne cele.

Spoza frazów wywiadu Adenauera wyraża jego grabieżcza łapa wyciągniętą po nasze Ziemie Zachodnie. Wzburzając się na szulerskich chwytach Hitlera, który swoje agresywne cele maskował formułkami, mającymi na celu dezorientację opinii publicznej (np. oszukiwać chwyty z „neutralną autostradą” przez Pomorze) — Adenauer usiłuje maskować swe zbrodnicze plany majaczeniem o „niemiecko-polskim kondominium”.

Aby wyprowadzić w pole zachodnio-europejską opinię publiczną zaniepokojoną planami agresji przeciw Polsce, Adenauer sugeruje w wywiadzie, że cel swój zamierza osiągnąć na drodze „porozumienia” z emigracjami lojalnymi tego samego amerykańskiego pana, ze zbankrutowanymi sprzedawcami kuli narodu polskiego.

Adenauer stwierdza z cynicznym zakłamaniem, że chodzi mu o „wolną” Polskę, która według neo-hitlerowskiego fuhrera z Bonn — „byłaby najbardziej wysuniętą na wschód państwem w

Europie o kulturze zachodniej”. O jaką „kulturę” chodzi, dobrze pamiętamy — próbkę tej kultury dał Hitler w latach okupacji.

Prasa Niemieckiej Republiki Demokratycznej zdemaskowała i napiętnowała bezczelne wystąpienie Adenauera jako prowokacyjny program agresji na modłę Hitlera, jako program utworzenia Generalnej Gubernii na ziemiach polskich, jako politykę pchającą naród niemiecki do katastrofy.

Perfidne oszustwa Adenauera nie zdołają w błąd również wprowadzić opinii publicznej krajów Europy zachodniej. Jak pisze burżuazyjny dziennik francuski „Le Monde”, plany Adenauera „są ściśle związane z ideą gwałtu i stosowania przemocy”.

Zadne oszukiwanie manewry, żadne zakłamane frazesy nie zasłonią drażliwego oblicza Adenauera — podżegacza wojennego, śmiertelnego wroga pokoju, śmiertelnego wroga Polski i narodów całej Europy.

Za krótkie są łapy Adenauera i jego zaoczniczych protektorów. Przeciwnie awanturczym zapędem neo-hitlerowskiej klęki z Bonn, na straży pokoju w Europie „stoł” potężny oboz pokoju i demokracji.

Opinia publiczna naszego kraju jednomyślnie i z całą mocą piętnuje kłownia Adenauera przeciwko Polsce, piętnuje całą jego zbrodniczą politykę hitleryzacji Niemiec zachodnich i odrodzenia hitlerowskiego Wehrmachtu, politykę godzącą w pokój i bezpieczeństwo narodów zarówno wschodniej jak i zachodniej Europy.

Dowiadanie historii ukazuje, że prowokacje te będą znieczyszczone i zakończą się niechybnie pełnym bankructwem. (Trybuna Ludu)

35-lecie Komunistycznej Partii Finlandii

MOSKWA

Agencja TASS donosi z Helsinek: Jak podaje dziennik „Tyokansan Sanomat”, w mieście Turku odbyła się uroczystość z okazji 35-lecia Komunistycznej Partii Finlandii. Na uroczystości wygłosił przemówienie przewodniczący partii komunistycznej Aimo Aaltonen.

Omawiając politykę ekonomiczną, Aaltonen przypomniał, że partia komunistyczna ostrzegła przed niebezpieczeństwem jednostronnego rozwoju produkcji i zalecała Finlandii od krajów zachodnich, przeżyjących kryzys. Ostrzeżenie to — podkreślił Aaltonen — w całej pełni sprawdziło się. Napietował on posunięcia, w wyniku których środki uzyskiwane dzięki wysiłkowi ludu pracującego, wydawano na wojenną.

Aaltonen szczegółowo omówił znaczenie dla Finlandii wizeru ekonomicznego z ZSRR i krajami demokracji ludowej. — Oświadczył on m. in.: „Jakież nieszczęście przeżywałbyśmy dzisiaj tysięcy rodzin, gdyby Finlandia prowadziła wobec Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej politykę

„zimnej wojny” zalecaną przez partię koalicyjną i przywódcoów socjal-demokratycznych. Gdzie Finlandia znalazłaby rynek zbytu dla produkcji przemysłu budowy statków, przemysłu metalowego, budowy domów fińskich oraz dla produkcji wielu innych przedmiotów, gdyby nie kontynuować i zwiększać eksportu do krajów rynku socjalistycznego?”

Następnie Aaltonen omówił sprawę zacieśnienia przyjaźni między Finlandią a ZSRR.

W zakończeniu mowa podkreślił, że jednym z pierwszoplanowych zadań rządu fińskiego jest położenie kresu kłamliwej propagandzie rozpętanej przez fińską prasę burżuazyjną i socjal-demokratyczną oraz radio fińskie przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej.

Z obrad kongresu brytyjskich związków zawodowych

DOUGLAS

Na posiedzeniu śródomowym kongresu brytyjskich związków zawodowych w Douglas, kontynuowano dyskusję nad sprawozdaniem Rady Generalnej. Na posiedzeniu przedpołudniowym kongres uchwalił większość głosów wniosków w sprawie rewizji zasady obliczania wskaźników kosztów utrzymania. Uchwała ta zapada wbrew opozycji ze strony Rady Generalnej. Komentując powyższą uchwałę, agencja Reutersa zaznacza, że od 3 lat był to pierwszy wypadek powzięcia uchwały wbrew życzeniu Rady Generalnej.

Na posiedzeniu popołudniowym toczyła się dyskusja nad sprawą polityki Trade Unionów w dziedzinie nacjonalizacji.

Rada Generalna zaproponowała przyjęcie opracowanego przez nią „tymczasowego sprawozdania w sprawie własności państwowej”. Projekt Rady Generalnej wbrew uchwale poprzedniego kongresu Trade Unionów o konieczności rozszerzenia nacjonalizacji — w brzmieniu obecnym, faktycznie odrzuca ideę nacjonalizacji przemysłu i rolnictwa.

Delegat związku zawodowego pracowników instytucji samorządowych B. Roberts zaproponował, aby tymczasowe sprawozdanie Rady Generalnej zostało odrzucone. Wniosek Roberta spotkał się z poparciem delegatów szeregu innych związków zawodowych. W obronie sprawozdania wystąpili członkowie Rady Generalnej.

W wyniku głosowania za wnioskiem Roberta padło 2.640 głosów głosów, a przeciwko 3.702 tys. głosów. Delegaci reprezentu-

Dnia 10 bm. na przedpołudniowym posiedzeniu kongresu brytyjskich związków zawodowych ogłoszono wyniki wyborów do władz kierowniczych brytyjskiego kongresu związków zawodowych. Blok wielkich związków zawodowych zawsze z pewnością obranie zasadniczego, kierowniczego trzonu reakcyjnego do Rady Generalnej i innych organów brytyjskiego kongresu związków zawodowych.

Wyniki głosowania dowodzą, że kandydaci lewicowego skrzydła uzyskali w roku bieżącym znacznie więcej głosów niż w roku ubiegłym, a w wielu wypadkach liczba oddanych na tych kandydatów głosów jest dwukrotnie a nawet trzykrotnie większa.

Jednocześnie na skrzydło prawicowe oddano znacznie mniej głosów niż w roku ubiegłym. Tak np. obecny przewodniczący brytyjskiego kongresu związków zawodowych O'Brien uzyskał o 1.100 tysięcy głosów mniej niż na zeszłorocznym kongresie.

Przegląd wydarzeń

kreślając, że wyniki wyborów w Trizonii wywołują we francuskiej opinii publicznej pogłębienie się nastrojów wrogości wobec projektu „armii europejskiej”, stwierdza z gorzycą porażonej kołanki: „Rząd amerykański będzie się starał oprzeć o coraz większym stopniu na Niemczech zachodnich, a coraz mniej na Francji i Włoszech”.

W podobnym tonie wypowiada się dziennik „Combat”, który podkreśla, że „Adenauer dążył będzie do tego, by ustalił hegemonię Niemiec zachodnich nad wszystkimi krajami Europy zachodniej”. „Będzie on przy tym — jak pisze „Combat” — korzystał z pomocy Waszyngtonu”. O zaniepokojeniu angielskiej opinii publicznej świadczy głosy prasy brytyjskiej. I tak np. „Daily Mail” pisze: „Nie możemy rzucić kapeluszy w górę i wołać „hurra!” z powodu rezultatów wyborów”. „Daily Herald” cytuje oświadczenie jednego z brytyjskich wyższych urzędników Wysokiego Komisarzatu w Niemczech zachodnich, który stwierdza, że „kraje europejskie, a zwłaszcza Wielka Brytania powinny traktować rezultaty wyborów jako ostrzeżenie”.

Już pierwsze odgłosy prasy i wypowiedzi niektórych burżuazyjnych polityków zachodnio-europejskich wskazują, że wynik wyborów w Niemczech zachodnich przyczyni się do dalszego zaostrenia sprzeczności międzyimperialistycznych.

Nie tylko problem niemiecki jest źródłem wciąż zaostrażających się sprzeczności w łonie obozu atlantyckiego. W przedmiejni obrad VIII sesji Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych rozdziewki pomiędzy państwami, które do niedawna stanowiły ową sławną „większość” amerykańską na forum ONZ, przybiera coraz poważniejsze rozmiary.

Zarówno postawa zajęta przez delegację amerykańską w czasie obrad w sprawie konferencji politycznej dla pokojowego uregulowania problemu koreańskiego, jak i rozpętana przez Dulles’a kampania o rewizję Karty Narodów Zjednoczonych, by przystosować ją do potrzeb amerykańskiej polityki wojny, wywołały powszechne oburzenie w świecie i zostały podlane ostrą krytyce nawet przez prasę burżuazyjną bloku atlantyckiego. I tak np. dzienniki angielskie „Times”, „Daily Mirror” i „Yorkshire Post”, komentując żądania Dulles’a stwierdziły, że gdyby zostały one przyję-

te, zniszczyłyby ONZ jako prawdziwą organizację międzynarodową.

Szczególne krytykowane jest stanowisko imperialistów amerykańskich w sprawie przyjęcia Chin do ONZ. I tak np. ministrowie spraw zagranicznych Szwecji, Danii, Norwegii i Islandii w złożonym oświadczeniu wyrazili nadzieję, że już wkrótce „rząd Chin Ludowy będzie reprezentował Chin w Organizacji Narodów Zjednoczonych”. O poglądach społeczeństwa brytyjskiego na tę sprawę wypowiedzi świadczy wystąpienie prymasa Wielkiej Brytanii, dr Garbetta, który oświadczył, że „im wcześniej, dopuszczony będzie do ONZ rząd polski, reprezentujący olbrzymią większość ludu chińskiego, tym większe będzie nadziej na pokojowe uregulowanie całokształtu zagadnień daleko-wschodnich”. „Jest rzeczą niedopuszczalną — oświadczył dr Garbett — by tak wielki naród jak naród chiński pozostał poza Organizacją Narodów Zjednoczonych”.

Dlaczego to amerykańscy imperialiści z takim uporem sprzeciwiają się przyjęciu Chin do ONZ? Dlatego, że nie pokój lecz wojna, nie pokojowe uregulowanie problemu koreańskiego, nie zakończenie wojny w Vietnamie, lecz rozszerzenie wojny na Dalekim Wschodzie jest ich celem. A plany te napotykały na opór nie tylko narodów, lecz również kół rządzących krajów kapitalistycznych obawiających się, że wojna byłaby gwoździem do trumny.

Przed paroma dniami amerykański dziennik „New York Daily News”, pisząc na temat o soby przyszłego przewodniczącego VIII sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ, odsonił knisy amerykańskich machinacji. „Delegacja USA przyjechała w połowie sierpnia poprzez kandydatów pami Pandit, przedstawicieli Indii. Jest oczywiste, że miał to być handel często spotykanym wśród polityków (oczywiście kapitalistycznych — przyp. Red.). Jego celem było upodoglenie Indii za nasze stanowisko, które uniemożliwilo im udział w konferencji poświęconej sprawie pokojowego uregulowania problemu koreańskiego”.

Coraz więcej atlantyckich partnerów USA ma dosyć tego rodzaju metod politycznych, ma dosyć tzw. polityki siły, w której szantaż, nacisk, targi odgrywają zasadniczą rolę.

Słodko pachnie im nafta irańska

Klasykarnym przykładem metod używanych przez amerykańskich rzeszników „polityki siły” w stosunkach międzynarodowych są osta-

tnie wypadki w Iranie, gdzie amerykańscy imperialiści ustanowili przy władzy całkowicie im uległego watałkę irańskiego, ongiś wielbiela Hitlera — generała Zahedi. Po pewnym czasie ogłosili oni udzielenie „pomocy” dolarowej dla Iranu. O charakterze tej „pomocy” wymownie świadczy warunki, którymi została ona obwarowana. Przewodniczący komisji spraw zagranicznych irańskiego Medżlisu (parlament irański), Haeri-Zade, w oświadczeniu złożonym dziennikowi „Keyhan” oświadczył: „Amerykańska pomoc obwarowana jest daleko idącymi zobowiązaniami Iranu o charakterze wojenno-strategicznym”. Do amerykańskich misji należeć będzie nieograniczona kontrola wydatkowania sum pochodzących z „pomocy”. Amerykańskie misje wojskowe będą miały nieograniczone prawo poruszania się po całym terytorium Iranu.

Jak donosi prasa — jednym z warunków udzielenia „pomocy” jest również zobowiązanie Iranu, że przystąpi do agresywnego bloku biskowschodniego, z takim trudem i bez powodzenia od lat montowanego przez USA.

Prasa zachodnio-europejska nie ukrywa, że zarówno przewrót zorganizowany w Iranie przez amerykańskich imperialistów, jak i obecnie udzielana „pomoc” są jednym z elementów amerykańskich przygotowań wojennych. Ale nie tylko. Każdy krok amerykańskich imperialistów w tej części Azji jest jednocześnie wymierzony przeciwko brytyjskim „sojusznikom”. Słodko pachnie amerykańskim monopolistom nafta irańska. „Nasi angielscy przyjaciele utracili ją — naszym obowiązkiem jest przejąć ich pozycję w Iranie” — rozumują oni, a rzecz jasna, że rozumowanie to nie-szczególnie przypada do smaku brytyjskim „przyjaciółom”, którzy woleliby sami rozkoszować swoje powonienie irańskimi wyziewami naftowymi.

Gdyby dziś tak rozejrzeć się po świecie, nie znalazłbyśmy chyba takiej części kuli ziemskiej, gdzie nie ścierałyby się w tej czy innej postaci interesy atlantyckich „sojuszników”. I gdy tak sobie nad tym pomyśleć, przypominając się słowa pięknej, mądrej bajki wielkiego hajkopisarza rosyjskiego, Kryłowa, zawierającej taki oto morał:

Przyjaciół takich dziś na świecie wiele. Ale te ich przyjaźnie wszystkie jednakowe: W słowach, to zda się jeden duch

w dwóm cię, lecz spróbuj kość im rzucić, aż się jak psy owe.

Kryłow pisał o psach. Stanowczo zbyt to krzywdzące dla psiego rodu, a za wiele tu zaszczytu dla imperialistów, dla świata imperialistycznego, którym nie psie lecz wilcze rządzą prawa.

TADEUSZ GUMOWSKI

Przed nowym rokiem szkolenia partyjnego

Szkolenie — sprawa całej partii

Zbliża się nowy rok szkolenia partyjnego. Nowy rok pracy setek tysięcy aktywistów naszej partii, aktywistów organizacji masowych nad wzbogaceniem swej wiedzy. Nowy rok walki o zdobycie przez setki tysięcy dobrych, ofiarnych towarzyszy wiedzy marksistowsko-leninowskiej, oregu, który pomoże im w ich codziennej pracy partyjnej, społecznej i zawodowej.

Każdy, kto brał udział w szkoleniu, każdy, kto ma do wypełnienia zadanie, czy zawodowe, czy społeczne, jak bardzo znajomość teorii, znajomość podstaw marksizmu-leninizmu pomaga mu w każdej chwili jego codziennej pracy. Lżej, wydajniej, z większym zapalem pracuje ten, kto zna cel swej pracy, kto widzi przed sobą wielką i piękną perspektywę ustroju sprawiedliwości społecznej, dobrobytu i szczęścia narodu — socjalizm. Lżej, jaśniej, prościej wytłumaczy każdą wątpliwość, odpowie na każde pytanie ten, kto rozumie prawa rządzące rozwojem społeczeństwa, zna wzajemne zagadnienia polityki międzynarodowej, rolę Polski w świecie, kto zna politykę naszej partii, cele, jakim służy każde jej posunięcie. Znajomość ta pomoże mu również przeproć każdą pracę społeczną, wykonanie każdego partyjnego zadania polityczną treścią walki o ogólne cele: o socjalizm, o wychowanie nowego człowieka. Łatwiej, ostrzej, czujniej reagować umie na wroga plotkę, rozbić wrogi argumenty ten, kto umie opanować argumentami opartymi na rzetelnie opanowanej materialistycznej wiedzy.

Zadania naszej partii wciąż rosną, obejmują wszystkie dziedziny życia naszego państwa, są zadaniami walki o wychowanie każdego człowieka na świadomego, ofiarnego obywatela Polski Ludowej. Równolegle do naszych sukcesów w budownictwie socjalizmu rośnie nacisk wroga zewnętrznego i wewnętrznego, coraz bardziej perfidna staje się propaganda wroga, coraz ostrzejsza walka klasowa. Coraz bardziej skomplikowane i złożone są problemy i zagadnienia, które musi rozwiązać, wyjaśnić, doprowadzić do ludzi nasza partia — kierownik i wychowawca narodu. Tym samym coraz większe wymagania ideowe, ści, wiedzy, wyrobienia politycznego stawiać trzeba ludziom, którzy zadania te wypełniają: członkom naszej partii, aktywistom ZMP, związkowcom zawodowych, rad narodowych, którzy dopro-

wadzą szeroko w masy politykę naszej partii.

(D poziom pracy szkoleniowej, od nasycenia jej treścią polityczną zależy, czy słuchacze kursów będą umieli sprostać coraz bardziej odpowiedzialnym zadaniom, jakie życie stawia przed aktywistami partii i organizacjami masowymi.

Walka więc o wysoki poziom pracy szkoleniowej jest jednym z najistotniejszych, najważniejszych problemów życia partii. Jest sprawą wszystkich ogniw i instancji partyjnych. Jest sprawą całej partii.

Szkolenie partyjne w nadchodzącym roku szkoleniowym przebiegać będzie według nowego programu, szerzej obejmującego zagadnienia teoretyczne, oparte będzie na nowej organizacji, pozwalającej lepiej uwzględnić poziom i przygotowanie słuchaczy. System masowego szkolenia partyjnego przewiduje trzy zasadnicze formy szkolenia: podstawowe kursy partyjne, szkoły polityczne oraz koła studiowania historii KPZR i polskiego ruchu robotniczego. W pracy podstawowych kursów partyjnych brać mają udział przede wszystkim kandydaci partii ci spośród członków partii, którym trudno byłoby uczestniczyć w wyższym stopniu szkolenia, oraz w o wiele szerszym stopniu niż dotychczas bezpartyjni aktywiści zakładu pracy. W pracy szkół politycznych uczestniczyć będą aktywiści organizacji partyjnych i komitetów gminnych, oraz aktywi ZMP, związkowcy zawodowych i rad narodowych. Uczestnikami kół studiowania historii KPZR będą aktywiści komitetów powiatowych, miejskich i dzielnicowych, a w dużych zakładach pracy również komitety zakładowe, inteligencja partyjna, a także ci aktywiści ZMP i innych organizacji masowych, którzy posiadają dostateczne przygotowanie polityczne i ogólne.

Poza tymi formami szkolenia pracować będą w większych miastach wojewódzkich Wieczorowe Uniwersytety Marksizmu-Leninizmu. W miastach powiatowych i w największych zakładach przemysłowych powstają Wieczorowe Szkoły Partyjne, przeznaczane dla aparatu partyjnego. Dla najlepiej przygotowanych aktywistów organizowane są grupy samokształcenia, oparte o materiały Studium Zaocznego Szkoły Partyjnej przy KC PZPR.

Aby szkolenie partyjne stało się istotnym, ważnym orężem w pracy partyjnej, aby spełniło rolę, jaką doń przywiązuje partia, kursy szkoleniowe powinny być zorganizowane na wszystkich najważniejszych odcin-

kach — w kluczowych zakładach przemysłowych objąć muszą przede wszystkim robotników podstawowych działów, na wsi — aktywistów, którzy produkuje w walce o nową wieś — członków spółdzielni produkcyjnych, robotników PGR, traktorzystów, chłopów, przodujących chłopów w gromadach. A jednocześnie, aby w pełni mógł być zrealizowany program kursów szkoleniowych, aby wszyscy słuchacze przyswoili sobie w pełni wiedzę, jaką ma im dać kurs — musi on powstać i pracować w warunkach, które gwarantować będą jego wysoki poziom. Chodzi tu o zapewnienie kursowi odpowiedniego wydładowcy, o odpowiedni dobór słuchaczy, o stałą opiekę egzekutywy organizacji partyjnej nad pracą kursu.

A tymczasem przy planowaniu sieci kursów wydziały propagandy niektórych komitetów powiatowych nie uzgadniają swej pracy z innymi wydziałami, które znają dobrze potrzeby i możliwości poszczególnych organizacji partyjnych w poszczególnych zakładach pracy czy gminach. Przede wszystkim jednak wciąż jeszcze zdarzają się wypadki wyznaczania kursów z za biurka wydziału propagandy, na podstawie wykazu organizacji partyjnych. Doprowadza to nawet do tego, że niektóre organi-

zacje nie wiedzą, jakie kursy szkoleniowe rozpocząć mają według planu pracy w ich zakładzie. A przecież plan sieci kursów szkoleniowych powstawać powinien w organizacjach partyjnych w oparciu o ich potrzeby i możliwości.

Za małą troskę — powiedzmy to szczerze — w przygotowaniach do nowego roku szkoleniowego przejawia wiele organizacji partyjnych w naszym województwie. Zdarza się nawet, że instrukcja KC PZPR w sprawie masowego szkolenia partyjnego na rok 1953/54 nie jest znana wielu sekretarzom organizacji podstawowych i oddziałowych. Nie dostatecznie sprawnie i nie zawsze słusznie przebiega dobór słuchaczy na kursy, niekiedy pomijani są aktywiści bezpartyjni albo bywają ustalane sztywne limity, określające, jaką część słuchaczy kursu stanowią mają bezpartyjni aktywiści.

Jak w wielu wypadkach odbywa się dobór słuchaczy? Po prostu sekretarz z członkami egzekutywy wybiera z listy członków i kandydatów partii taką liczbę nazwisk, jaka potrzebna jest dla stworzenia kursu.

Być może obraz jest trochę przekaskrawiony. Ale czy w każdej organizacji przeprowadza się z każdym kandydatem na kurs rozmowę przed wysunięciem go na szkolenie? Czy w każdej

z tych rozmów bierze udział wykładowca, który dzięki temu mógłby już wcześniej poznać przyszłych słuchaczy, zorientować się w ich możliwościach? A czy zastanawiamy się nad stopniem przygotowania każdego kandydata — a co za tym idzie — na jaki kurs powinien być skierowany? Bo przecież nie wystarczy stwierdzić, że ten i ten towarzyszy ukończy kurs podstawowy, by skierować go na wyższy stopień szkolenia. Nowy system szkolenia bowiem i nowe programy dla poszczególnych form szkolenia stawiają przed organizacjami partyjnymi potrzebę wnikliwego zastanawiania się na nowo nad stopniem przygotowania każdego towarzysza.

Obecny okres — okres ostatnich przygotowań do nowego roku szkoleniowego, do nowej, szerszej i trudniejszej pracy szkoleniowej — okres zaplanowania sieci kursów i doboru słuchaczy — zdecydować w dużym stopniu o osiągnięciach szkolenia. Dlatego też sprawą tą będzie żyć cała partia. Zebrania, które uświadamiają wszystkim towarzyszyom rolę szkolenia w życiu partii, ściśła współpraca wszystkich wydziałów instancji partyjnych w przygotowaniu roku szkoleniowego staną się wyrazem tego, że sprawa szkolenia to jedna z najważniejszych spraw i zadań całej partii.

S. G.

30 milionów litrów piwa rocznie dostarczać będzie „Browar Warszawski”

Już w przyszłym roku mieszkańcom Warszawy dostarczać będzie piwa wielki „Browar Warszawski”, który powstaje na gruzach dawnego browaru Haberbuscha i Schielego. Ten nowoczesny wyposażony obiekt przemysłowy produkować będzie rocznie ok. 36 milionów butelek piwa ciemnego i jasnego oraz 12 milionów litrów piwa w beczkach.

W całkowicie wykonanym 5-piętrowym gmachu warzelni piwa instaluje się już aparaturę — olbrzymie kotły, baterie filtracyjne i kadzie, przewody chłodnicze, rury do pneumatycznego transportu siodu. W fermentowni, w której praca była dawniej szkodliwa dla zdrowia, instaluje się urządzenia klimatyzacyjne oraz specjalne pomosty dla robotników pracujących przy obsłudze wielkich zbiorników, gdzie tzw. brzezka piwna chłodzona będzie metodą opracowaną przez polskich technologów przy pomocy specjalnego systemu rur, którymi przepływać będzie suche chłodzone powietrze.

Nowoczesne urządzenia zabezpieczą robotników przed szkodliwymi wyziewami, powstającymi przy fermentacji, oraz wpłyną na poprawę jakości piwa.

W tzw. leżakowni, mieszczącej się w rozległych piwnicach browaru, gdzie piwo „dojrzeje” przez kilka miesięcy, nabierając smaku i mocy, zainstalowano już ok. 250 wielkich stalowych kadzi tzw. „tanków” połączonych specjalnymi przewodami z fermentownią i rozlewnią, gdzie automatyczne maszyny sprowadzone z Czechosłowacji napełniać będą ok. 200 tys. butelek piwa dziennie.

Trwają również prace przy budowie pozostałych budynków i magazynów.

Ze względu na wysoką automatyzację i mechanizację procesów produkcyjnych, które wyeliminują całkowicie najcięższe roboty związane z transportem, większość przyszłej załogi stanowić będą kobiety.

„Browar Warszawski” pozabawiony całkowicie komi-

nów (para dostarczana będzie z centralnej kotłowni) otoczony zielonymi plantami, nie będzie w niczym przypominał dawnych kapitalistycznych, szpecących miasto fabryk.



Na zdjęciu: w korowodzie dożytkowym szły delegacje chłopów z NRD, którzy wspólnie z nami świętują dożynki w Szczecinie. CAF — fot. Zdz. Wdowiński

Na placu wyładunkowym

Tu każdy metr ziemi jest szczególnie założony materiałem. Piętrzą się jedne na drugich ciężkie konstrukcje i powyginane węże rur. Błęszczą czerwona minia portów szlasy. Na całym placu wyładunkowym nie ma skrawka wolnego miejsca.

Na bokach materiałów napisy wskazujące ich źródła i cel: „ZABRZE — NOWA HUTA”, „ZIELONA GÓRA — NOWA HUTA”.

Wiele z tych urządzeń ma napisy cyrylicą: ZSRR. Nie ma w Kombinacie obiektu, na którym by nie pracował sprzęt radziecki. Budowa otwiera nie jednorazową pomoc. Nieprzerwanym potokiem płyną urządzenia, przysyłane gigantami metalurgii.

Kraj Rad tworzy wielkie budowle komunizmu. Sam potrzebuje wiele urządzeń. Ale nie zdarzyło się, by przewidziany transport był opóźniony. Często, bardzo często przychodzi na wiele dni przed terminem.

Długi sznur wagonów wciąga się na rampę wyładunkową. Z każdym z nich jadą pozdrowienia radzieckich ludzi. Pozdrowienia piękne i konkretne, wyrażające się wspaniałymi maszynami i najnowocześniejszym sprzętem technicznym. Namacalny dowód braterskiej przyjaźni.

Gdy robotnik chce wyrazić swój podziw dla maszyn, mówi krótko: „Wiadomo, radzieckie!”. Przyzwyczajaliśmy się już do tych wspaniałych urządzeń, ale warto podkreślić i przypomnieć, że bez nich nie byłoby w stanie zbudować nowohutnickiego kolosa.

Przed wojną Polska była krajem rolniczym, zacofanym technicznie. Gdy budowano już jakąś fabrykę, to maczał w tym palce kapitał zagraniczny. A za to trzeba było drogo płać nie tylko pieniędźmi, — także niezależnością polityczną.

W krajach demokracji ludowej, w krajach socjalizmu,

nie rządzą handlarzkie prawa. Pomoc Związku Radzieckiego jest pomocą twórczą, pozwalającą rozwijać nasz kraj. Ta pomoc jest wskazaniem kierunku, nauką dla polskiej myśli technicznej.

Na stołach leżą długie zwójki papieru — harmonogramy budowy. Setki wykresów i obliczeń sumują się w obraz potężnego Kombinatu. By łatwiej było wprowadzić plany w życie, polskim inżynierom pomogli ich radzieccy koledzy. Niejedną noc przesiedzieli wspólnie, niejedną noc przedyskutowali. Z tych nocy można się było wiele nauczyć — i to jest też kształt przyjaźni.

Przez tysiące rak przechodzą te urządzenia, tysiące rak wkłada w nie swoją pracę. Pracują nad nimi brygady komсомolskie i starzy, doświadczeni inżynierowie. Pamiętają trud pierwszych pięciolatek, kiedy pracowali nierzaz prymitywnymi środkami, chcąc go zmniejszyć polskim towarzyszom.

Jadą pociągi z Uralu i Ukrainy, Leningradu i Moskwy. Kierunek — Nowa Huta. To nie takie proste załadować — niech jedzie. Precyzyjne urządzenia wymagają specjalnej troski. Można je ująć przy wyładunku wagonów. Starannie opakowane maszyny, pieczołowicie ułożone skrzynie. Są części, wymagające specjalnego transportu. Dla walkacza z siłowni wykonano specjalny wagon, który pozwolił na dojazd bez uszkodzeń. Taką dbałość może okazać tylko przyjaźni.

Przyszło już ze Związku Radzieckiego wyposażenie elektryczne dla zgniatacz, przychodzi końcówce dostawy dla ZMO, przeładowacz rudy dla wielkich pieców jest już na miejscu. Sygnalizują nadejście samotu o wadze 105 ton i przeładowacza węgla dla koksowni. Wkrótce nadejdą dla stalowni piece martenowskie o wadze kilkuset ton. Te najnowocześniejsze, często og-

romne rozmiarami i ciężarem urządzenia, nie łatwo transportować.

Ciekawą historię miały dostarczone niedawno z hut w Świerdłowsku stojaki dla walcowni blach. Potężne części o wadze 80 i 90 ton płynęły Odrą do jednego z portów. Tu zaczęły się kłopoty z przeładunkiem. Dźwig „Orton” o zdolności podnoszenia 135 ton nie mógł podejść do nadbrzeża. Zachodziła poważna obawa zawalenia torów.

Barka oznaczona nr Z-5505 z cennym materiałem dla Nowej Huty stała wciąż nie wyładowana. Aż znalazło się kilku śmielców, którzy podjęli trudną decyzję — wyładunku bez „Ortona”.

Wiele godzin trwała dramatyczna walka. Każdy nieopatrzny ruch mógł spowodować runięcie drogocennego ciężaru w wodę. Był moment, w którym barką gwałtownie przechyliła się.

Konstrukcja przerywając liny powoli zsuwała się do wody. Karol Madej położył kątownik, zgrzytnął łańcuchy. Moment i barka wróciła do normalnej pozycji. Gdy wyjęto kątownik był zmięty jak bibuła, ale wytrzymał wsteczny ruch kolosa. Dziś stojaki dla walcowni są już w Nowej Hucie.

Na placu wyładunkowym można zobaczyć konstrukcje wszystkich obiektów z Hut. Od sprawnie roboty pracujących tu brygad zależy terminowe dostarczanie materiałów na poszczególne budowy. Terminy są dotrzymywane.

Co kilka godzin zajeżdżają wagony. Bywają dni, w których załoga wyładowcy 15 do 30 wagonów, nie licząc załadunku dla obiektów. Wyłączają się brygady Górki i Chojnickiej.

Bez przerwy pracują dźwigi wyładawcze. Na jednym z nich czarnym jak smoła napis: „Iwan Groźny”. Takie imię otrzymał za swą szczególną wytrzymałość.

— Nie boi się żadnych ciężarów! — śmieje się operator KONSTANTY KŁOS. Tow. Konstancy pracował już na wielu budowlach. Jego pomocnik WŁADYSŁAW CHŁUBKA przyjechał do Huty z Porąbki pow. Brzesko. Pracują wydajnie, opiekując się troskliwie dźwigiem. Trzy razy na dobę wspinają się na jego ramie, by przeprowadzić konserwację. Dzięki temu „Iwan Groźny” jest cały czas „na chodzie”. Wszystkimi drogami kraju jadą do Huty pociągi. Błęskają zielone oczy semaforów — droga wolna! Zatrzymują się tu na placu wyładunkowym.

Dźwig posłuszny rozkazowi człowieka schyla się nad wagonem, by pochwycić materiał.

J. Z.

Miliony chłopów otrzymały ziemię. Tysiące chłopskich dzieci zdobyły wiedzę, traktory, maszyny. Setki tysięcy — po raz pierwszy w życiu zakosztowały dumnej odpowiedzialności współgospodarowania krajem.

Chłop pracujący, oparty o zahartowane w bojach robotniczymi ramie buduje nową Ojczyznę. Chłop pracujący pragnie jak najpełniej uczestniczyć w tej budowie. Świadczy o tym jego ambicja przodowania w wypełnianiu obowiązków, w podnoszeniu dochodowości własnej gospodarki.

Ale życie toczy się naprzód ścieżkami drobnymi, na pozór nie znaczących wiele spraw.

I dosyć często się tak zdarza, że na ścieżkach tych sterzą nierzaz kamienie, zwaliska, o które się potknąć można, a których niejednokrotnie chłop sam nie jest w stanie usunąć z drogi.

Dlatego pisząc do redakcji o swych bolączkach domaga się słusznej kary dla biurokratów i kumotów.

Nas dzisiejszy artykuł dotyczy o wych chińskich murów — biurokratyzmu i kumoterstwa — o które potyka się nierzaz chłopska stopa.

ZIELONY MOSTECZEK UGINA SIĘ

I nie tylko się ugina! Już się zapadł w wodę. Chłopi z Karnej w gminie Bolesław muszą od dłuższego czasu brodzić przez staw (co zgrabniejszy to z kamienia na kamień przeskoczyć). Już kilkakrotnie interweniowali w GRN o naprawę tego mostka — jedynej drogi do wsi Bolesław. Ale GRN uparta. „Ha — myśli — dotąd mostka nie zbudujemy, aż się wszyscy karnianie skałają nauczą”.

Jaki z tego wniosek towarzysze z GRN Bolesław?

Całkiem prosty: należy jak najszybciej zająć się (przy pełnym u-

czestnictwie wszystkich mieszkańców Karnej) budową nowego mostka.

Wówczas chłopci z Karni — ilekroć przejdą przez nową most pomyślą, że jednak Gminna Rada w Bolesławiu jest od tego, by walczyć o wszystkie żywotne sprawy człowieka.

„Z TYM WĘGLEM, TO JAK Z ZAKALCEM”

powiadają chłopci z Mutnego w gminie Jeleśnia pow. Żywiec. Dlaczego? — Bo Prezydium GRN wspólnie z GS uradziło genialnie, żeby akuratnie w jednym dniu zawiadomić wszystkich mieszkańców o możliwości pobrania węgla. I udało się: wszyscy rolnicy zjechali pewnego dnia pod GS. Wszyscy też na własne oczy oglądali leżący węgiel. Tylko nie wszyscy powieźli go do domów, ponieważ „trochę trudno” było obsłużyć załatwić taką ilość klientów.

Jaki z tego wniosek?

Całkiem prosty: na zawsze trzeba pożegnać się z pracy Zarządu GS z takimi zakalcowatymi pomysłami — godzącymi w interesy człowieka pracy. Trzeba się nauczyć towarzysze z GS — szanować ludzi czas i nerwy... Wówczas mieszkańcy Mutnego — wioząc węgiel do domów — stwierdzą, że GS dobrze pracują jako usługowców placówki dla pracującego chłopstwa.

A towarzysze z GRN Szczecin pow. Dąbrowa Tarnowska, gdy przeczytacie o węglowych kłopotach —

pomyślcie, że wskutek niedbalstwa waszych GS wiele zmagazynowanych od miesiąca hałd węgla uległo zniszczeniu. A stało się tak dlatego, żeście węgla ani nie porozdzielali między ludzi, ani go nie zabezpieczyli.

NIC WAS NIE USPRAWIEDLIWIA

prezese GS w Dąbrowie Tarnowskiej, obywatelu Władysławie Manderys. Gdy przybyli kontraktujący rolnicy pytała Was dlaczego dotychczas nie ma w magazynach nawozów sztucznych — mimo że siewy za pasem — powinniście byli nie odsyłać ich do swego zastępcy ob. Woźniaka po odpowiedź, ale przywołać swego kierownika zaopatrzenia i przejrzawszy wszystkie akta tej sprawy udzielić petentom wyjaśnień.

Ponadto, powinniście się natychmiast zatroszczyć o to, aby się nawozy w magazynach Waszych placówek znalazły.

Chcemy Wam zresztą zakomunikować, że ob. Woźniak także umyślił ręce od tej sprawy, tłumacząc, iż tylko chwilowo zastępuje Was i naprawdę nie zna wszystkich subtelności urzędowania. Aby jednak sprawę „załatwić” odesłał petentów do ob. Żabka, kierownika zaopatrzenia, który oświadczył chłopom, że z nimi na temat nawozów... „mówić nie będzie, bo spieszy się na jakieś zebranie”...

Jaki z tego wniosek?

Całkiem prosty: towarzysze z KG w Dąbrowie Tarnowskiej powinni częściej analizować działal-

ność GS, ostro krytykować karygodny stosunek do klienta, oraz niedbałość o sprawne zaopatrywanie rolników w potrzebne artykuły.

Wówczas mało i średniorolnicy chłopci z Dąbrowy Tarnowskiej — zobacz, że Komitet Gminny jest kierownikiem politycznym ich terenu, że bliskie mu są wszystkie sprawy mieszkańców gminy. Wreszcie na koniec tego artykułu podajemy deser cięższego kalibru pt.:

HOKUS-POKUS — CIELATKO ZNIKŁO

Wiadomo, że hodowcy cieląt mają poważne ulgi w obowiązkowej dostawie mleka.

Po Smegorzowie (znowu w gminie Dąbrowa Tarnowska) — chodziły na ten temat głuche wieści między ludźmi. Aż wieści te zaszły do tak zwanych czynników kontrolujących. I sprawa cieląt w Smegorzowie nabrała szerszego oddechu.

Okazało się, że wielu „przemysłowych” obywateli chciało uchwałę przechrzyć, obywateli takich, jak Jan Drag, Ewa i Józef Garstkowie, Stanisław i Bronisław Czeluśniakowie.

Dzięki ich „przemysłowości”, cielaki figurowały w kartotekach CUS, ale nie znalazły ich choćby ze świecą w oborach wyżej wymienionych gospodarzy.

Któż jest więc rodzicielami tych cielątek-widm?

Kumoterstwo!

Oto ob. Drag jest szwagrem soltysa Rygielskiego, Garstkowie i Czeluśniakowie należą do ściśłego grona sołectkich przyjaceli. W ten sposób przy biesiadnym stole lub wieczornej sąsiadkiej pogawędce urodziły się te papierowe cielęta.

Jaki z tego wniosek?

Chodzi o to, że sprawa smegorzowskich cieląt to przykład kumoterstwa, nieodróżnialnego bliźniacza brata biurokratyzmu — którego rodowód wywodzi się spod znaku policyjnych palek, magistrackich urzędów, spod znaku jaśniepańskich slugusów.

A więc wniosek płynący z tego przykładu jest prosty. Należy po wnikliwej analizie sprawy ukarać kumotów. Dlatego należy ich ukarać, że skutki kumoterstwa są szkodliwe dla społeczeństwa, wyrządzają bolesną krzywdę mało i średniorolnym chłopom ze wsi Smegorzów.

DOBRE, ŻE NIE O NAS

odetchnie z ulgą, niejedną soltys, pracownik GS, GOM, gdy czytać będzie te słowa. Może tak pomyśla towarzysze z POM Lubasz... Może z GS w Brzesku Nowym...

Ale żeby ci wszyscy, którzy przeczytają ten artykuł nie popadli w błogie samozadowolenie, że to nie ich dotyczy, nadmieniamy:

najwyższym biurokratyzmem jest usunięcie podczas akcji skupu w Brzesku Nowym magazyniera i zastąpienie go niewykwalifikowaną siłą, która nie orientując się w ta-

belach standartowych, odpisuje chłopom mechanicznie procenty kwalifikacyjne — krzywdząc przez to gospodarzy odstawiających zboże czyste i pozwalając jednocześnie ukrywać kułakom słaby standart odstawanego ziarna. Bezduśnym biurokratyzmem ze strony POM w Lubasz jest niedostateczna troska o remont maszyn, które w czasie akcji omlotowej są stale zepsute i utrudniają rolnikom sprawne przeprowadzenie omlotów.

Karygodnym kumoterstwem jest także to, że instruktor rolny GRN w Łapanowie rozdziela zboże reprodukcyjne między suych kułackich kumotów w rodzaju Stefana Kułaczyczka (nota bene gospodarzającego na fikcyjnie rozbitym areale).

Biurokratyczną bezduśnością ze strony GRN w Łapanowie jest skierowanie agregatu młocarnianego do Kapanowa, wst gdzie bez masy w każdym domu jest kariat lub młazyna — gdy tymczasem łapanowscy chłopci nie mogą wykonać sprawnie omlotów z powodu braku maszyny.

A więc widać, że przykładów jest dużo, dużo.

A wszystkie one tworzą zwaliska i chińskie mury na naszej drodze ku dniu jutrzejszemu, bolesnie ranią ludzkie serce.

I dlatego — że drogi nam jest człowiek pracy, wydaliśmy zdecydowaną walkę chińskim murem.

Burzymy je po to, by drobne ludzkie sprawy toczyły się bez przeszkód swymi drózkami. Po to, by w każdej z nich człowiek widział promyczek wielkiej idei ludowładztwa, socjalizmu.

(Na podstawie korespondencji BOJANA, MINA, ST. GOŁĘBA, ST. MGDZ, JERZEJO KANI, OSA i LIPSKIEGO).

dlc.

